

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Nasza wojna Ciężkie walki bez frontów na wszystkich frontach

Czytelnik gorączkowo przerzucający co rano dzienniki stara się na mapie wykreślić aktualną linię frontu i... nie nie rozumie.

Gdzie ostatecznie jest ten front?

Nasi walczą koło Gdyni, koło Warszawy, odebrali Łódź, mają w swym ręku Poznań i Modlin, ale Niemcy są koło Siedlec i koło Małkini — więc na północny wschód i południowy wschód od Warszawy...

Mapa pokrywa się fantastycznymi zrywkami przypuszczalnego frontu, ale każda próba uzmysłowienia sobie frontu polsko-niemieckiego kończy się niepowodzeniem.

Frontu niema!

Czytelnik nie już nie rozumie...

Tymczasem sprawa jest bardzo prosta — frontu istotnie nie ma i prawdopodobnie nie będzie. Na tym polega nasza przewaga w stosunku do wroga.

Niemcy również napróżno szukają frontu i tak samo nie rozumieją. Oni wciąż jeszcze żyją w świecie przestarzałych doktryn Klausewitz'a, Moltkego i Schliggiena — strategów wierzących w sztywną taktykę liniarną i właściwych twórców frontu i wojny frontalnej.

Kanonem tej taktyki jest nie dać się przeciwnikowi oskrzydlić, natomiast w miarę możliwości samemu go oskrzydlić. Oskrzydlić choćby za cenę wielkich ofiar w czasie przerywania linii obronnej przeciwnika. Ten zaś, kto nie chce się dać oskrzydlić, musi bardzo starannie wiązać ze sobą poszczególne czony armii w jedną zwartą linię, linię tę na wszystkich punktach umacniając.

Tak w latach 1914—15 powstały fronty.

Wojska związane wzdłuż możliwie prostej linii ognia coraz bardziej się na swych pozycjach zmacniały, wkoptywały w ziemię, otaczały się zasiekami drutów kolczastych i porastały w betonowe umocnienia.

W rezultacie zatracony został najwięszy atut, jakim wodzowie w czasie wojny pokonywują przeciwników — **manewr!**

Powstała paradoksalna sytuacja — z jednej strony technika komunikacyjna robiła coraz większe postępy, z drugiej zaś wojna z ruchowej zmieniła się w prawie nieruchome tkwienie walczących armii naprzeciwko siebie. Za cenę tysięcy ton wyrzuczonych w huraganowym ogniu pocisków i dziesiątków tysięcy poległych w szturmach posuwano się o... parę kilometrów wprzód lub w tył!

Taki typ wojny przyzwyczaili i ludność cywilna do trzymania się pojęcia frontu jak pijany plotu się zwykłe trzyma.

Front, żołnierz frontowy, pas przy frontowy, iść na front, wracać z frontu — pojęcie wojny w naszej świadomości nierozdzielnie związane się z frontem.

Bez frontu wojny już nie rozumie my.

Tymczasem front bynajmniej nie jest wyrazem wojny naprawdę nowoczesnej, a przede wszystkim jest objawem wojny prowadzonej nieudolnie.

Przypomnijmy sobie ciekawą książkę Jungera pt. „Książę piechoty” — tam ten pierwszorzędnym niemiecki oficer, prawdziwy „człowiek wojny” bardzo źle odzywa się o tepej staropruskiej taktyce liniarnej, która kosztowała Niemcy w poprzedniej wojnie tylko... przegraną.

Tymczasem już polsko-bolszewicka wojna frontu w ścisłym znaczeniu tego słowa nie znała. Już wówczas linia ognia nie przebiegała w sposób wyraźnie rozgraniczający walczące strony. Była to wojna elastycznych

stref w której polski sztab szukał rozstrzygnięć na drodze manewru i na tej właśnie drodze znalazł zwycięstwo.

Od tego czasu polska wiedza militarna daleko poszła naprzód. Nasi wyżsi dowódcy pod kierunkiem Marszałka Piłsudskiego przez lata pokoju wypracowali nową, polską doktrynę wojny, bardziej wzorowaną na praktyce wojen napoleońskich, niż na teoriach pruskich linearystów.

Nasza doktryna wojenna nie jest tajemnicą — wyłożyli ją w swych dziełach płk dypl. Rola-Arciszewski*), ppłk dypl. Dudnicki**), a przede wszystkim płk dypl. Mossor***), którego praca w parę miesięcy po ukazaniu się została przetłumaczona na szereg obcych języków, między innymi na niemiecki, angielski (dwa wydania — w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii), francuski, rosyjski i... japoński.

Dzieła te były studiowane przez sztaby wszystkich armii, ale kartoflarze, jak wiadomo mają ciężki umysł i nie wiele się z tego nauczyli. Ich plan „wojny błyskawicznej” opierał się na doświadczeniach wojny frontalnej i na przekonaniu, że „przerwanie frontu przez szybkie dywizje zmusi nas do związania swej linii obrony tak, aby nie pozostawiać na tyłach przeciwnika żadnych sił. Zawiedli się.

Nasza doktryna pojęciem frontu nie operuje — my reprezentujemy typ wojny ruchowej, wyszukując zarówno element ognia i uderzenia, jak i element ruchu, pozwalający raz — po — raz skupiać swe siły na tym czy innym terenie i miażdżyć tam wroga, natomiast unikać walki tam, gdzie jesteśmy chwilowo słabsi.

W wyniku tego Niemcy bezskutecznie chodzą tam i sam nie mogą nam zadać poważniejszych strat, a sami są ciągle dotkliwie bici w czoło i miejscu najmniej dla siebie spodziewanym.

Czytelniku, nie szukaj, frontu — frontu nie ma, są tylko pola zwycięskich bitew.

Tocząca się Wojna — to tryumf polskiej doktryny militarnej nad pruską tępotą.

Kazimierz Hałaburda.

*) „Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy”.

**) „Operacyjna użyteczność kawalerii w świetle historii”.

***) „Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny”.

Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza Nr 14 z dn. 14-IX 1939 r.

Lotnictwo bombardujące przeciwnika w dalszym ciągu bardzo czynne. Między innymi bombardowano Dubno, Włodzimierz, Radziwiłłów. Nasze lotnictwo bombardowało kolumny pancerne nieprzyjaciela na froncie Rawa Ruska — Lubica Królewska. W tym rejonie zestrzelono 2 samoloty nieprzyjaciela. Na Suwalszczyźnie przeciwnik przekroczył granicę. Oddziały przeciwnika, które wdarły się na linię Narwi i Biebrzy pojawiły się na przedpolu Białegostoku i Bielska. Nasze oddziały trzymają zachodnie skraje puszczy białowieskiej.

W rejonie Kaluszyna i Łukowa ciężkie walki, w których rozbito pułk piechoty i częściowo grupę pancerną przeciwnika. W rejonie Łowicz—Skierniewice nasze oddziały w ciężkiej walce z nieprzyjacielem. W rejonie Opole walki z oddziałami pancernymi nieprzyjaciela, które w dniu wczorajszym przekroczyły Wisłę. Dalej na południe grupa pancerna przeciwnika osiągnęła Zamość. Natarcie oddziałów pancernych nieprzyjaciela wykonane w godzinach popołudniowych na 13 września na Lwów zostało odparte.

Komunikat Obrony Lwowa

Radio lwowskie dziś o godz. 21 podało komunikat obrony Lwowa.

Zmotoryzowane oddziały niemieckie przy współdziałaniu ciężkiej artylerii przypuściły atak na Lwów. Atak został odparty przez nasze wojsko. Na polu zostało 10 nieprzyjacielskich czołgów, 11 motocykli i 1 samochód pancerny.

Nasza artyleria przeciwlotnicza ostrzeliwała bombowce nieprzyjacielskie, które w liczbie 20 bombardowały miasto. Kilka bombowców stracono — dokładna ilość nie została ustalona.

Wojsko z uznaniem podkreśla pomoc ludności cywilnej w obronie Lwowa.

Powstaje „oś”: Rzym—Paryż—Londyn

SZTOKHOLM (Pat). Prasa szwedzka potwierdza ponownie, że w Rzymie toczą się ożywcze konferencje między posłem francuskim Francois

Poncetem, a włoskim min. spraw zagranicznych hr. Ciano.

Kursują poważne pogłoski w obu stolicach, że Francja gotowa jest od

stąpić port Dżibuti we wschodniej Afryce i pójść na pewne inne wespół z Anglią ustępstwa na rzecz Włoch. Sądząc z tonu prasy włoskiej dyplomatyczne te rozmowy narazie ze względów zrozumiałych nie ujawniane, nie napotykają ze strony włoskiej na większy opór.

Dzienniki szwedzkie i jugosłowiańskie przypuszczają, że przystąpienie Rzymu do bloku państw przeciwagresywnych jest kwestią niedalekiej już przyszłości. Rozwiązałyby to zagadnienie strategiczne w sposób radykalny pozwalając na obejście linii Zygryda i uderzenie Niemców od strony słabo bronionego Brenneru.

Dalsze kruszenie linii Zygryda

LONDYN (Pat). Według informacji „News Service” wojska francuskie wtargnęły dalej w głąb Zagłębia Saary, zajmując dalszych 450 km. kw.

Artyleria francuska ogniem swych baterij niszczy obecnie arterie komunikacyjne, prowadzące do właściwej linii Zygryda.

Ewakuacja Aachen

PARYŻ (Pat). Dzienniki amsterdamskie donoszą, że władze niemieckie przystąpiły w panicznym tempie do ewakuacji Aachen (Akwiżgranu).

Ludność męska pozostaje w mieście, natomiast ewakuuje się wszyscy kobiety, dzieci oraz niezdolnych do służby wojskowej.

Blokada Niemiec

Prasa francuska wyraża żywe zadowolenie z powodu pomyślnie rozwijającej się akcji blokady Niemiec, która wkrótce osiągnięta będzie w całej pełni.

We Francji powstało ministerstwo blokady oraz ministerstwo zbrojeń.

Ofenzywa armii francuskiej rozwija się wolno lecz systematycznie

Komunikat francuski stwierdza, że wojska francuskie w okolicy Saarbrücken posuwają się naprzód. Atak prowadzony jest dalej mimo ognia zaporowego nieprzyjaciela.

Komunikat niemiecki również potwierdza posuwanie się wojsk francuskich w głąb terytorium Rzeszy.

Jak donoszą z Paryża w ciągu ubiegłej nocy wojska francuskie posunęły się półtora km. w głąb na odcinku 20-to kilometrowym i utwierdziły swoje umocnienia.

Marynarka francuska walczy skutecznie przeciwko łodziom nieprzyjacielskim. Akcja powietrzna jest ograniczona z powodu złych warunków atmosferycznych.

Naczelne dowództwo francuskie

nie walczy fałszywymi komunikatami

LONDYN (Pat). Prasa angielska, analizując lakoniczność wojennych komunikatów sztabu francuskiego, stwierdza, że wódz naczelny gen. Gamella nie używa środka najtańszej propagandy, jaką są fałszywe informacje z pola walki. Dowództwo fran-

cuskie nie chce uprzedzać faktów, t. j. zdobycia głównych umocnień na linii Zygryda, ciągnących się za Saarbrücken. Ten rejon linii uważany jest za najsłabszy z uwagi na znajdujące się pod nim w niewielkiej głębokości sztolne węglowe.

Gen. Gamelin, według słów prasy angielskiej, zamierza i nadal dawać skąpe komunikaty.

Francuscy obserwatorzy wojenni sądzą, że ofenzywa sojusznicych armii w Zagłębiu Saary uważać należy za awangardę właściwych działań.

W. Brytania wie o barbarzyństwie Niemców

Radiostacja angielska obfitywała w wiadomości o bombardowaniu miast od wrolicy w Polsce. Liczba zabitych osób cywilnej kobiet i dzieci wynosi ponad 1.500.

Prezydent republiki australijskiej w wygłoszonym przemówieniu potępił jak na surowiej metody barbarzyńskiej wojny, jaką prowadzi Niemcy. Trudno uwierzyć — mówił prezydent — aby taka potworność, jak bombardowanie miast bezbronnym, była możliwa.

Ogień i woda — Niemcy i Sowiety

PARYŻ, (PAT). — Według informacji z Meksyku zamieszkały tam Trocki, o którym oddawna nie się słyszało, zabrał ostatnio głos o przebiegu działań wojennych i wydarzeniach politycznych w Europie. Trocki oświadczył interpelującym go dziennikarzom amerykańskim, że według jego głębokiego przekonania i znajomości spraw środkowo-europejskich, dobre stosunki sowiecko-niemieckie możliwe są tylko w pewnym geograficznym dystansie. W innym wypadku doprowadziłyby to do nieuniknionego zbrojnego konfliktu, gdyż nie do pomyślenia jest, z szeregu względów, bliskie sąsiedztwo tych dwu organizmów politycznych i państwo wych.

Cel wojny: pomoc Polsce i restytuowanie Czech

Oświadczenie Chamberlaina w parlamencie

LONDYN, (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu angielskiego kilku członków parlamentu zadało szereg pytań lordowi Halifaxowi, żądając zdefiniowania stanowiska rządów francuskiego i angielskiego w związku z decyzją armii niemieckiej bombardowania bezbronnych polskich miast, miasteczek i osiedli.

Jak wiadomo — mówił Greenwood — dowództwo okupacyjne armii niemieckiej wydało rozkaz bezwzględnego niszczenia wszystkich polskich ośrodków bez względu na ich rolę i znaczenie w działaniach wojennych.

Wymaga to określenia naszego stanowiska.

W odpowiedzi lord Halifax wskazał że rząd angielski i francuski zobowiązały się w swoim czasie oszczędzać cywilną ludność i miasta z warunkiem wzajemności. Jeśli Rzesza Hitlera naruszyła te prawa prymitywnej ludzkiej moralności rząd angielski, jak i rządy sojusznicze wyciągną takie same konsekwencje w stosunku do ludności i terytorium niemieckiego.

W dalszym ciągu debat zadano premierowi Chamberlainowi pytanie, jaki jest

istotny cel udziału Anglii w wojnie. Premier odpowiedział: „Okazanie daleko idącej pomocy Polsce przeciwko niemieckiej agresji”.

Posel Adams zapytał z kolei, czy rząd angielski liczy się również z możliwością restytuowania republiki Czechosłowackiej. W odpowiedzi Chamberlain przypomniał fakt wysłania przez niego w swoim czasie depeszy do prezydenta Benesa w której wyraźnie zaznaczył, że jedną z przyczyn, która zmusza Anglię do udziału w wojnie, jest aneksja przez Rzeszę Czech i Słowacji.

Obrona Lwowa

Prezydent miasta Lwowa dr Ostrowski wygłosił wczoraj przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej przemówienie, w którym na wstępie powitał obywateli m. Lwowa po krótkiej przerwie w czasie której rozgłośnia milczała.

Prezydent Ostrowski podkreślił że życie miasta winno toczyć się normalnie i wezwał, aby wszystkie urzędy i instytucje użyteczności publicznej kontynuowały swą codzienną pracę.

W zakończeniu swego przemówienia prezydent Ostrowski oświadczył, że oby wateki miasta nie opuścił i nawiązując do szczytów tradycji bohaterskich Lwowa wezwał mieszkańców do równie dzielnej obrony, jaką prowadził Warszawa.

Radio angielskie omawia pierwszy atak na Lwów zmotoryzowanych oddziałów pancernych niemieckich. Lwów bohatersko odparł natarcie.

Ameryka zniesie neutralność

WASZYNGTON (Pat). W związku z rozwijającymi się wydarzeniami w Europie prezydent Roosevelt postanowił wzywać w dniu 21 bm. na sesję nadzwyczajną kongres Stanów Zjednoczonych

Korespondenci europejscy donoszą z Nowego Jorku, że tematem obrad będzie przede wszystkim kwestia ustosunkowania się Stanów Zjedno-

czonych wobec niemieckich agresji w Polsce i metod walk stosowanych przez armię niemiecką.

Dodać należy, że nie bez wpływu na zmianę stosunku neutralnego, z czym poważnie już się liczy amerykańska opinia, pozostanie opublikowanie w prasie amerykańskiej raportu ambasadora Biddla.

Anglia mogłaby rozważyć pokojowe propozycje

gdyby na czele Niemiec stał inny rząd

LONDYN, (PAT). — Brytyjskie ministerstwo informacji ogłosiło następujący komunikat: Koła dobrze poinformowane w Londynie zwracają szczególną uwagę na nadchodzące z różnych źródeł pogłoski o propozycjach państw ości, które jakoby miały być poczynione. Stanowisko rządu brytyjskiego i rządu francuskiego jest dobrze znane i zostało już wyraźnie określone. Zgodnie z tym stanowiskiem oba państwa mogłyby prowadzić układy tylko z takim rządem Niemiec, któremu można by zaufać. A tego nie można ocze-

kiwać od Hitlera, którego technika brutalnej agresji obecnie zagraża wszystkim. Gdy na czele Rzeszy stanie rząd godny zaufania i gdy rząd ten naprawi zło przez Niemcy wyrządzone, rząd W. Brytanii będzie gotów — jak to niejednokrotnie zaznaczał — naradzić się ze swoimi sprzymierzeńcami i z innymi państwami zaprzęgniętymi o możliwościach stworzenia sprawiedliwego pokoju w Europie. W takich samych warunkach można by rozważyć sposoby zmiany warunków ekonomicznych.

Legalizacja emigracyjnego rządu czeskiego

PARYŻ, (PAT). — Agencja Reuterska donosi na podstawie zupełnie autorytatywnych źródeł, że rząd angielski i francuski zdecydowane są w najbliższych dniach uznać tymczasowy rząd narodowy czeski przebywający na emigracji, w skład którego wejdzie b. prezydent Benes i b. poseł w Paryżu Ossutzky.

Oprócz tego czeskie i słowackie oddziały obojętne, które w obecnej chwili formują się we Francji, traktowane będą jako zupełnie autonomne czeskie jednostki wojskowe, posiadające ze swego naczelnego dowódcę i swój sztab niezależny organizacyjnie od sztabu francuskiego. Rolę łącznika między dowództwem francuskim a czeskosłowackim sprawować będzie gen. Fouché.

Niemcy wyleżdżają z Kanady

LONDYN, (PAT). — Rząd kanadyjski wyczył paszporty konsulowi niemieckiemu w Ottawie oraz innym konsulom niemieckim przebywającym na terenie Kanady. Konsulowie musieli natychmiast opuścić granice kanadyjskie, udając się do Europy.

Post rozszerza się

Do Belgii dochodzą wiadomości, że nastroje w Trzeciej Rzeszy stają się coraz bardziej ponure. Na całym terenie Niemiec odczuwa się dotkliwy brak mięsa. Dotychczasowy zakaz spożywania mięsa z dwu dni w tygodniu został właściwie rozszerzony na cały tydzień, gdyż mięsa w ogóle brak nie otrzymuje go nawet wojsko, które dotychczas pod tym względem było uprzywilejowane.

Po zajęciu Zagłębia Saary przez wojska sprzymierzone odczuwa się w Niemczech brak benzyny i węgla.

Kongres panamerykański

PANAMA, (PAT). Wszystkie państwa amerykańskie przyjęły zaproszenie na kongres, który ma się odbyć tutaj 21 września rb. Na kongresie będą omawiane sprawy państw Ameryki Łacińskiej celem utrzymania pokoju na kontynencie Ameryki, utrzymania stosunków handlowych i finansowych oraz obrony interesów państw neutralnych.

Estonia nie wypuszcza okrętów

TALLIN, (PAT). Rząd estoński wydał rozporządzenie, na mocy którego nie wolno opuszczać okrętom estońskim portów macierzystych bez specjalnego pozwolenia.

Rodzina Policyjna przoduje w ofiarności na rzecz wojska

Wystosowany niedawno apel Zarządu Okręgowego Rodziny Policyjnej do swych członków nie pozostał bez echa. W orzeczeniu kilku dni na płynęło z jednostek policyjnych kilkadziesiąt tysięcy papierosów. Ludność cywilna miasta również chętnie w Komisariatach do tej zbiórki się przyłącza.

Papierosy rozdają członkinie Rodziny Policji z naszym dzielnym żołnierzom w różnych punktach i przy każdej sposobności.

Koło Rodziny Policyjnej m. Wilna zakupiło z własnych funduszy

Polityka Węgier służy własnym interesom

BUDAPESZT (Pat). Węgierski premier Teleky w dniu wczorajszym na zebraniu partii rządzącej wygłosił mowę, w której określił wewnętrzną i zewnętrzną politykę Węgier. Premier Teleky podkreślił, że polityka zagraniczna Węgier służy tylko intere-

som Węgier i nie ulegnie zmianie. Węgry kierują się wyłącznie polityką poważnej pracy, jak np. Włochy i inne państwa neutralne. W sprawie polityki wewnętrznej premier Teleky oświadczył, że dużą uwagę zwrócono na reformę rolną.

Sytuacja na frontach

PARYŻ (Obsł. sp.). Wczorajsza prasa francuska przynosi obszerny sprawozdania swych korespondentów wojennych z Polski. Sprawozdania te tchną optymizmem. Wszyscy korespondenci wojenni twierdzą zgodnie że w ciągu ostatnich 48 godzin sytuacja wojenna Polski, a z nią razem i państw sprzymierzonych na froncie wschodnim uległa znacznej poprawie.

Dzienniki francuskie w obszernych relacjach opisują bohaterską postawę Warszawy i jej ludności, która dzielnie pomogła wojskom polskim w odparciu ataków na Warszawę. „Figaro” zamieszcza barwny opis odpartego ataku na Marymoncie, kiedy ludność cywilna, uzbrojona jedynie w... szaszki z benzyną, potrafiła z pogard śmieci niszczyć ciężkie czołgi niemieckie.

Sprawozdawcy wojskowi pism francuskich przywiązują wielką wagę działaniom polskiej armii Wielkopolskiej, która rozpoczęła, jak doniosły wczorajsze agencje telegraficzne energiczny atak na grupę operacyjną wojsk niemieckich zdążających w kierunku Warszawy. Dowództwo niemieckie w ostatniej chwili usiłowało bezskutecznie okrążyć te wojska. Polski manewr okazał się skuteczniejszy i w wyniku pierwszego zdecydowanego natarcia przyniósł polskiej grupie operacyjnej wielki sukces w postaci dwóch rozgromionych dywizji niemieckich, tysiąca jeńców oraz znacznych zdobyczy i innego sprzętu wojennego.

Po pierwszym sukcesie wojska polskie w tym samym tempie kontynuowały natarcie w kierunku Modlina, zaś jednym rozwidleniem uderzyły na Łódź, gdzie dowództwo armii niemieckiej przeżyło ciężkie chwile.

Na wiadomość o natarciu polskim Hitler musiał uciekać z Łodzi. Jest to druga ucieczka Hitlera przed atakiem wojsk polskich. „Kurjer Wileński” w onegdajszym numerze donosił już o ostrzeleniu samochodu niemieckiego kanclerza przez nacierające oddziały polskiej kawalerii.

Armia polska, pisze „Petit Parisien”, czyni wszystko co może, by powstrzymać natarcie niemieckie. Obecnie

państwa sprzymierzone uczynią wszystko, by odciągnąć jak największą ilość dywizji niemieckich z frontu wschodniego. Dziennik twierdzi, że wedł. wiadomości francuskiego sztabu generalnego na jeden tylko odcinek frontu za chodniego między Mozellą i Saarą przybyło 5 nowych dywizji niemieckich z frontu wschodniego, co stanowi, plus 6 dywizji niemieckich przybyłych parę dni temu z frontu wschodniego, razem 11 dywizji co znacznie odciążą front wschodni i polepszą wojenną i strategiczną sytuację Polski.

Co do operacji na froncie zachodnim to cała prasa francuska powołując się na oficjalne komunikaty francuskiego sztabu generalnego, stwierdza, że plan francuski zajęcia linii wypadowych wzdłuż całej linii Zygfryda na przestrzeni między linią fortyfikacyjną niemiecką i linią Maginota, mimo kilkakrotnych rozpaczliwych kontrataków niemieckich, został wykonany w całości ze sprawnością i dokładnością, świadcząca o wielkich zaletach bojowych oddziałów wojsk francuskich, operujących na tym odcinku.

Obecnie na zdobytych punktach już grają ciężkie działa francuskie. Od dział angielskich czołgów o brzoźmym przeznaczeniu do natarcia na najmocniejsze odcinki linii Zygfryda zajęły już swoje pozycje wypadowe.

Korespondenci wojenni pism francuskich wyrażają przekonanie, że lada chwila rozpocznie się wielka ofensywa armii sprzymierzonych, który skoncnie truje całą uwagę dowództwa niemieckiego na odcinku zachodnim. Ostatnia narada komitetu wojennego w Paryżu z udziałem Chamberlaina, Daladier, Churchilla i Gamelina miała zdecydować o przyspieszeniu energicznych, za krojonych na szeroką skalę działań wojennych na froncie zachodnim.

Dzienniki francuskie podkreślają przy tym, że wojna dopiero zaczęła się i że klęska Niemiec jest bliska.

Bilans pierwszego tygodnia wojny na morzu

LONDYN, (Pat). „United Press” informuje, że w czasie pierwszego tygodnia wojny poszło na dno na skutek działań wojennych 20 statków o ogólnym tonażu 100 tysięcy tonn. Z zatopionych statków 13 ujęwalo pod flagą angielską, 4 pod niemiecką, 2 pod duńską i 1 pod grecką.

Dość zatopionych oraz tych o których dotychczas nie ma żadnych wiadomości wynosi około 60 statków.

Czy i Stany Zjednoczone wystąpią przeciwko Niemcom?

NOWY YORK (Pat). Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Biddle, który naskutek działań wojennych przesiedlił się z Warszawy wraz z personelem i ich rodzinami do jednego ze wschodnich miast polskich przesłał do Waszyngtonu oficjalny raport, w którym donosi o nieusprawiedliwionym i bezczelnym wzdł. dami wojennymi bombardowaniu tego miasta przez lotnictwo niemieckie. Podczas szeregu nalotów zrzucono na domy cywilnej ludności około 30 bomb. Jedną z nich eksplodowała w pobliżu prowizorycznego lokalu amerykańskiej ambasady. W mieście zabitych zostało ok. 50 osób, rannych zaś ok. 100.

Jak komunikują z Nowego Jorku wiadomości ta opublikowana w prasie amerykańskiej wywołała w całej Ame-

ryce olbrzymie wrażenie, które spotęgowało się jeszcze informacją dowództwa niemieckiego o rozkazie bezwzględnego bombardowania wszystkich polskich miast, miasteczek i osiedli. Dzienniki amerykańskie zamieszczają artykuły, z których przebija w sposób wyraźny wzburzenie spowodowane atakowaniem samolotów ludności niezaangażowanej czynnie w działaniach wojennych, a więc przede wszystkim dzieci, kobiet i starców.

Według zapewnień londyńskiego korespondenta raport ambasady amerykańskiej może mieć poważne i de cydujące konsekwencje włącznie do interwencji Rządu Stanów Zjednoczonych. Przypomina się przy tym wystąpienie Ameryki spowodowane zatopieniem okrętu „Lusitania”.

Warszawa symbolem walk o niepodległość

KOWNO, (PAT). — „Liefuwos Zinlos” w numerze wczorajszym poświęca specjalne miejsce historii Warszawy. Na wstępie artykułu pismo zaznacza, że naczelnym do wództwo wojsk polskich uchwaliło bronić Warszawy do upadłego. Bez wątpienia uchwała ta oparta jest na motywach o charakterze zarówno strategicznym jak i psychologicznym. Warszawa jest dla narodu polskiego nie tylko stolicą, lecz i symbolem walk o niepodległość. Warszawa już wiele razy widziała groźbę wojny, napa-

dy nieprzyjacielskie i krwawe walki z swoich wrot. Nie pierwszy raz mieszkańcy Warszawy bronili jej razem z wojskiem przed nieproporcjonalnie większymi siłami wroga. Obecnie Warszawa zapisuje nową chwalebą kartę swoich dzieł w tym miejscu pismo cytuje mocno słowa gen. Czumy:

„Jeśli usłyszycie, że Warszawa wzięta, wiedzcie, że nieprzyjaciel przeszedł po naszych trupach”.

Rozkaz dowódcy okręgu korpusu Nr. III

ŻOŁNIERZE!

Zmienne są każdej wojny koleje, które wcale nie decydują o końcowym wyniku.

Ze względu na konieczność skrócenia setki kilometrów ścigającego frontu bojowego i silniejszego oporu naszych oddziałów na skróconej w ten sposób linii obronnej, ze względów potrzeby natury zostaje strategicznej, pewna część terenów Polski przejściowo została przez nas opuszczona.

Silny opór wojsk naszych na obecnej linii bojowej ułatwił naszemu dowództwu zorganizowanie potężnej siły uderzeniowej, która zmiejdzy w odpowiednim momencie i odpowiednim miejscu siły nieprzyjacielskie i zmusi go do panicznego odwrotu.

W tej decydującej chwili powaga sytuacji wymaga aby każdy żołnierz polski stał spokojnie i ofiarnie, gdyż tylko zimna krew i uśmiech w niezmożoną potęgę naszej armii może zapoczątkować klęskę Niemców.

Honor polskiego żołnierza wystawiony na ciężką próbę w chwilach przełomowych musi przetrwać najgorsze warunki aby przez niezłomną wolę zwycięstwa całej armii polskiej złamać niemieckiego grabieżcę i zniszczyć go do szczętu.

To jest nasz obowiązek dziejowy, który wypełnimy z pełnym harcem ducha — tak nam dopomóż Bóg

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. III
(—) OLSZYNA WILCZYŃSKI, gen. bryg



Dwa tygodnie wojny Rola naszej emigracji i mniejszości polskich w walce

Rzucając naród niemiecki na wojnę, Hitler butnie oświadczył, że „dwa tygodnie i sprawa polska przesłanie być aktualna“. Dwa tygodnie minęły, jakże więc jest z tą sprawą polską?

Chyba nie było jeszcze sztabu generalnego, któryby rozpoczynając wojnę miał tak dogodną „pozycję wyjściową“, jak to było ze sztabem niemieckim dwa tygodnie temu.

Półtora tysiąca kilometrów granicy polsko-niemieckiej to przeważnie terytoryjnie równe, poprzecinane tylko, a nie przegrodzone rzekami, słabo załesione i zabagnione tylko tu i ówdzie, na niedużych odcinkach. Liczne koleje i dobre na ogół szosy wodzą przez tę wątpliwą przeszkodę granicy w głąb kraju.

W tych warunkach zmasowanie wielkich ugrupowań pancernych na najważniejszych kierunkach strategicznych i rozpoczęcie potężnych ofensyw zdawało się dawać pewność ostatecznego powodzenia w terminie bardzo krótkim. Nie potrzebuję dodawać, że takim „ostatecznym powodzeniem“ miało być zniszczenie polskiej żywej siły zbrojnej.

Ofensywy ruszyły. Ich kierunki uzależnione były, oprócz normalnych względów strategiczno-gospodarczych, także i ogólnym rysunkiem granicy, obfitującej w półwyspy, zatoki i przemyki. O ile można sądzić ze skąpych informacji, kierunki pierwotnych natarć można podzielić na dwie grupy: północną i południową. Grupa północna: a) silne uderzenie spod Chojnic w ogólnym kierunku na Grudziądz, b) uzupełniająca poprzednie ofensywa z Prus Wschodnich na Grudziądz, c) natarcie z Prus Wschodnich na Mławę—Przasnysz operacyjnie powiązane z najsilniejszym uderzeniem z południa, bo także za cel mające Warszawę.

Grupa południowa: d) potężna ofensywa na froncie Wieluń—Częstochowa z kierunku Łodzi—Piotrkowa, za cel ostateczny mająca Warszawę, e) i f) lokalne uderzenia z okolic Rybnika i przez Podhale (Sucha—Nowy Targ) na Wadowice—Kraków, uzupełniające od południa kierunek poprzedni.

Te mniej lub więcej wyraźnie zaznaczone kierunki ofensyw niemieckich z pierwszego okresu wojny pozwalają na pewne, hipotetyczne odczytowanie niemieckiego planu operacyjnego.

Najogólniej biorąc, polegał on na kolejnym odcinaniu ostrymi ciosami prowadzonych na wąskim froncie ofensyw, poszczególnych połaci zachodniej części Polski. Koncentryczne uderzenie na Grudziądz miało dać Niemcom Pomorze, ważne ze względów wojskowych (komunikacja z Prusami Wschodnimi), uderzenia na Śląsk i Podhale miało im oddać nasz południowo-zachodni obszar przemysłowy, wreszcie najsilniejsza ofensywa na Łódź i dalej na Warszawę wraz z uderzeniem od północy miały uderzyć w samo serce, w stolicę, i oprócz korzyści gospodarczych i strategicznych z odcieciem armii wielkopolskiej na czele, miała sparaliżować naszą moc obronną, załamać nas psychicznie i skłonić do pertraktacji pokojowych z najeźdźcą.

Co z tego prawdopodobnego planu

Hitler w ciągu tych dwóch tygodni osiągnął? Pozornie dosyć dużo, faktycznie — prawie nic.

Więc przede wszystkim, co najważniejsza: Niemcy nie osiągnęli swego celu ściśle militarnego, nie zniszczyli nie rozbili, nie złamali polskiej siły zbrojnej. Armia polska jest cała, zdążyła w porę uchylić się od jednego ciosów, odparować i zahamować inne. Armia wielkopolska walczy dzielnie pod Kutnem, siła jej uderzenia nie przypomina wcale rozpaczliwych, a bezkuteknych prób wyrwania się z zamkniętego koła, jej impet podobny jest raczej do silnego manewru na flankę i tyły wojsk niemieckich, pchających się od Łodzi na Warszawę. Na wszystkich innych odcinkach walki opór polski był tak zażarty, że terminy ofensyw niemieckich uległy przedawnieniu, ogólny plan osaczenia i pobicia kolejowego poszczególnych ugrupowań polskich zawiódł na całej linii. Ani od północy, ani tym bardziej od południo-zachodu Niemcy nie zdołali przedrzeć się pod Warszawę w ilościach, któreby mogły decydować o jej losie.

Opanowanie przemyślnego pomorskiego musi być takie znowu kompletne, bo jeszcze przed paru dniami czytaliśmy w prasie dyspozycje niemieckie nadal skierowane gros komunikacji z Prusami Wschodnimi na drogę morską.

Jeśli chodzi o południowo-zachodni obszar przemysłowy, to trzeba pamiętać, że jego ciężar gatunkowy nie jest zbyt duży. Nie można go porównywać z takim np. okręgiem reńsko

westfalskim, który narażony jest na cios angielsko-francuski i już w tej chwili nie może pracować dla Niemiec tak intensywnie, jak tego dzisiaj wojna wymaga. Pamiętajmy, że Śląsk w Wielkiej Wojnie Niemcy mieli od razu, a Zagłębie Dąbrowskie od pierwszych dni wojny. Nie zaważyło to na jej rezultacie.

Wreszcie dziedzina polityczno-moralna. Tu fiasko planów niemieckich jest najbardziej oczywiste. Nasza wola obrony, nasza pewność ostatecznego zwycięstwa po pierwszych dwóch tygodniach walki nie zmalały, a wrosły. Bohaterstwo Warszawy jest wymownym tego dowodem, są wszelkie dane, że każde miasto polskie, jeśli zażąda tego odeń naczelne dowództwo, nie ustąpi w tym względzie Warszawie. Bestialskie mordowanie spokojnej ludności na dalekich tyłach, tylko zahartowało ludność i natężyło ją żywiołową nienawiścią do najeźdźcy.

Dwa tygodnie minęło, Hitler wzytuje front wschodni, widocznie więc nawet dla niego nie stracił on aktualności. Możemy zapewnić obłąkaną manią wielkości i krwi władzę dzisiejszych Niemiec, że wszelkie terminy, które stawił on oporowi naszej armii staną się nierealne już w chwili ich narodzin, w bujnej wyobraźni führera. Jesteśmy jednak w stanie już w tej chwili podać Hitlerowi jedyny realny termin zaprzestania walki zbrojnej Polski: jest nim koniec Hitlera i tego systemu, który swoją osobą reprezentuje.

Józef Porebski.

W walce obecnej, w walce na śmierć i życie, prowadzonej przez całą Polskę, ważna rola przypada na szym rodakom zagranicą i skupieniom emigracyjnym. Oczywiście rola ta jest zupełnie odmienna w zależności od warunków. Niektóre z polskich ośrodków mogą wstąpić akcją ratunkową i filantropijną w stosunku do osób i instytucji własnych, aże by co się da uratować z pogromu (mniejszości polska w Niemczech) Inne środowiska polskie w krajach zaprzyjaźnionych powinny właśnie obecnie przejąć maksimum działalności, ażeby wykorzystać obecny moment. Jest — to właściwa rola dla emigracji we Francji, W. Brytanii, Kanadzie, St. Zjednoczonych itd.

Najważniejsza jednak bodaj rola przypada obecnie ludności polskiej w krajach neutralnych. Powinna ona brać solidarnie udział nie tylko w skłótkach na Czerwony Krzyż, ale i stanąć jak jeden człowiek do zwalczania plotek dwersyjnych. Wszelka akcja dywersyjna na terenie państw neutralnych jest szczególnie niebezpieczna, stąd bowiem czepią cześć wiadomości prasowych wielkie państwa neutralne (Stany Zjednoczone, ZSSR, Włochy).

Patriotyzm Estonii litewskiej i łotewskiej oraz niewielkich ognisk polskich w Estonii, Finlandii i Szwecji. Dania jest znany i wyrobowany. Młodzież rwie się tam napewno na ochotnika, rada by krwią własną zaznaczyć, że Polak pod każdą szerokością geograficzną jest taki sam.

Na rolę czynną przyjdzie jeszcze

czeka, kiedy nadejdzie moment odpowiedni. Dziś ogromnie ważną jest rola informacyjna. Jest rzeczą naturalną, że współobywatele w krajach neutralnych przede wszystkim do Polaków zwracają się z pytaniami: „no, jak pan myśli, kto zwycięży?“

Argument umiejętny, głęboki i pełen wiary, pozbawiony w równym stopniu tromtadacji i pesymizmu, może przyczynić się w dużym stopniu do urobienia opinii krajów neutralnych na naszą korzyść. Podczas wojny potrzebny jest nie tylko bałwo-motocykl, ale i każde słowo ludzkie. Mechanizm tego słowa powinien być również bez zarzutu.

Nie tylko Polacy w Polsce, ale i poza jej granicami powinni się wystrzegać pesymizmu. Plotkujemy, czujemy, owszem, ludzie a zwłaszcza kobiety, nie mogą żyć bez plotek. Ale nawet plotki powinny być ostymistyczne. Lekka przesada (swiatłoty nie żyje się raczej wystrzegać), co do ilości wziętych czołw w pierwsziodobych nie szkodzi w okresach wojennych. Należy również przypomnieć sobie wszystkie wiadomości o Polsce. Prasa zagraniczna obchodzić się o polskie. Nie lekceważmy opinii nawet naidrobniejszego dziennika prowincjonalnego zagranicą. W epoce trudności komunikacyjnych, niejedyn wielki dziennik czerpie wiadomości z małych gazet.

Do wiadomości o Polsce należy również włączyć listy trzeźwe i sig-racji polskiej w Stanach Zjednoczonych, podkreślając jej rolę, listy osób i znaczenie przy nadchodzących wyborach Prezydenta. Wreszcie dążyć do zapoznania opinii neutralnej i o wielkiej roli, jaką spełnić może w wojnie obecnej Armia Polska, organizowana we Francji, oraz pomoc finansowa emigracji polskiej północno i południowo-amerykańskiej.

Chwila obecna zamobilizowała całą Naród Polski bez afiszów. A niema mobilizacji skuteczniejszej, jak własnie ta, duchowa!!!

K. Leczycki.

Dalsza mobilizacja w Niemczech

Do armii zostali powołani mężczyźni w wieku od 41 do 55 lat

PARYŻ. (Obsł. sp.). Jak donoszą z Berlina wczoraj w całym Niemczech rozpoczęła się nowa mobilizacja. Tym razem mobilizacja objęła t. zw. „landwehr“ niemiecką, t. zn. mężczyzn w wieku od 41 do 55 lat.

Większość powołanych odbyło już wojnę światową i mają ją dobrze w kościach. Mobilizacja odbywa się z wielkim trudem. Znaczne kontyngenty powołanych w ogóle unikają stawienia się na punkty zbrojne.

Powołane Landwehry do szeregów wojskowych świadczy o tym, że silny atak wojsk sprzymierzonych na froncie zachodnim oraz kontrakcja polska na froncie wschodnim zmusza już do wództwo niemieckie sięgnąć po rezerwy.

W kołach zagranicznych wskazują że powołanie Landwehry odbije się na życiu gospodarczym Niemiec i przyspieszy jej gospodarcze bankructwo.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 6-ej wiecz. PREMIERA „ZIELONE LATA“

Obywatelskie Komitety Samopomocy Społecznej

Obywatele!

Obecna chwila dziejowa wymaga pełnej zwartości całego społeczeństwa i większej jego ofiarności, aniżeli w latach ubiegłych.

Staliśmy w obliczu konieczności niesienia pomocy nie tylko bezrobotnym i biednym, lecz wielu rodzinom uchodźców, którzy na skutek działań wojennych zmuszeni byli opuścić tereny zagrożone, aby się udać w nieznaną o gładzie i chłodzie, ratując w ten sposób życie swych rodzin.

Dożywianie dzieci, szczególnie w chwilach obecnych, staje się również palącą koniecznością. W tych warunkach dotychczasowe Obywatelskie Komitety Zimowej Pomocy Bezrobotnym przekształcone zostały na skutek wskazań Władz Centralnych na Obywatelskie Komitety Samopomocy Społecznej, które weszły jako Sekcje do Powiatowych i Miejskich Komitetów Pomocy Wojsku na terenie naszego Województwa, przyjmując jednocześnie na swe barki nową rozszerzoną działalność.

OBYWATELE! Roztoczenie opieki nad ludnością ewakuowaną, przybyłą z terenów, objętych działaniami wojennymi, pomoc dzieciom w formie dożywiania to nakaz chwili, to obowiązek, który spełnić musimy i spełnimy!

Normy świadczeń ustalone w roku ubiegłym na pomoc bezrobotnym nie zostały zwiększone, mimo że potrzeby z chwilą przejścia tych nowych obowiązków znacznie wzrosły.

Sytuacja wymaga niezwłocznego rozpoczęcia zbiórki ofiar w gotówce i naturaliach, dlatego też Wojewódzki Komitet Samopomocy Społecznej wzywa wszystkich komu dobro Ojczyzny leży na sercu do niezwłocznego uiszczenia 1/5 świadczeń zesłorocznego wymiaru pomocy zimowej za pośrednictwem P. K. O. lub też bezpośrednio do kas Wojewódzkiego, Miejskiego lub Powiatowych Komitetów Samopomocy Społecznej.

Wojewódzki Obywatelski Komitet Samopomocy Społecznej zwraca się również do wszystkich instytucji, organizacji i właścicieli prywatnych przedsiębiorstw i zakładów pracy o dokonanie potrąceń od personelu w skali zesłorocznej już w miesiącu październiku br.

Ze względów technicznych przekazy pieniężne należy uskutecznić na blankietach PKO byłych Obywatelskich Komitetów Zimowej Pomocy Bezrobotnym, które to konto zostało przejęte przez Komitety Samopomocy Społecznej.

Wierzmy, że apel nasz znajdzie żywy odzew w sercach całego patriotycznego społeczeństwa i nie znajdzie się nikt, który by się odciągał ze spełnieniem obowiązku obywatelskiego.

za Wojewódzki Obywatelski Komitet Pomocy Wojsku

(—) Aleksander PRYSTOR.

Siła a kłątwa Prus

Artykuł poniższy jest przedrukiem z książki znakomitego myśliciela F. W. Förstera „Niemcy a Europa“. Jak wiadomo, Förster reprezentuje typ kultury niemieckiej, będącej antytezą pierwiastków pruskich. Jakkolwiek autor sam jest formalnie protestantem, wykładana przez niego doktryna jest szczerze i do głębi katolicka. Naturalnie, jako zdecydowany wróg Hitlera, przebywa dziś Förster na wygnaniu. W przyszłości przedrukujemy inne rozdziały tej samej książki, ogromnie dziś aktualne.

Późnym latem roku 1918 wypadło mi w wielkiej poczekalni Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie czekać na rozmowę, którą miałem od być z urzędującym wówczas sekretarzem stanu. Mimo wielu dawniejszych doświadczeń, które pozwoliły mi dobrze poznać pruski sposób myślenia, łudziłem się jeszcze w owym czasie, że za pomocą pewnych informacji udzielonych w porę kierowniczym sferom Prus, uda mi się może powstrzymać grożącą katastrofę. I oto kiedy raz jeszcze układałem so-

bie w myśli, w jaki by sposób najskuteczniej sformułować swoje propozycje i informacje, wzrok mój padł na obryzanie malowidła ściennie wyo-brażające Wilhelma I: przedstawiono go tam jako prawdziwie wspaniałego władcę o surowym, nieugiętym wyrazie twarzy Cezara, tak jak gdyby czekającemu tu widzowi chciano w ten sposób unaoecznić, że i w tym gmachu rządzi i decyduje ta sama władza. Wówczas to oświadczyła mi się zupełnie jasno owa niezwykła, a nawet wręcz nieporównana potęga, owo świadome celu i doskonałe przy-stosowanie do określonych potrzeb społecznych, owo śmiałe, twarde i konsekwentne wyłączenie Boga z życia państwowego i stosunków między narodowych, które w tym oto systemie przyoblekły się w ciało, z drugiej zaś strony rozumiałem też, jak owa wyklęta mądrość boska wraz z wszystkimi jej wzniosłymi cnotami religijnej ofiarności i ascetycznej surowości wprowadzono z powrotem w ów świat Cezara, niby dziewkę służebną, która służyć tam miała ku wzmożeniu tej jego prawdziwie nieboskiej po-

tegi. Militarne państwo pruskie jest niewątpliwie tworem godnym podziwu, posiada ono logikę dająca się po równać tylko z tą, która rządzi dedukacjami rzymskiego prawa, oraz z wielką ością stylu katedr gotyckich, z nieubłaganą mocą wcieliła się w nim niezmiernie zwarta rytmika zbiorowego współdziałania, tworząc w ten sposób pozorny obraz najwyższego ład moralnego, iakoż ład ten przez długi czas oddziaływał swym urokiem na państwowy instynkt wielu ludzi nie dostrzegających ukrytej poza tymi pozorami straszliwej anarchii moralnej, która dopiero w erze wilhelmińskiej, w jej polityce i taktyce wojennej — to też we wszystkim, co już no wojnie zainscenizowali pewni ludzie „rdzenie pruscy“ całkowicie się zdemaskowała, ujawniając najgłębszą swą istotę. Całe to bowiem skupienie sił oraz scentralizowana, surowa energia kierowniczej woli czerpała swe soki żywotne z ducha wojny, celem jej była nadrzędność, a nie współrzędność, modlitwa pruska była jak gdyby parodią słów św. Augustyna: „Panie, stwórzyles nas dla wojny i serce nasze nie może się ukoić, dopóki jej nie rozpęta.“

Beźmierna siła całego tego systemu polega na pewnym fundamental-

nym fakcie życia ludzkiego, którego pospolity pacyfizm wcale nie dostrzega, a który tylko jedno chrześcijaństwo ujęło i uwzględniło w całym jego zasięgu i wadze; faktem tym jest pewna niezwalczona siła instynktu agresji, wwodzącego się z instynktów w rwaławicę, zazdrości, zawiści, nieufności, żądzy władzy i energii czynu... I oto, jeśli chrześcijaństwo stanowi nadnaturalną odpowiedź na całą potęgę tych instynktów, to prusactwo stanowi pod tym względem odpowiedź naturalną: podporządkowanie ono bowiem w nieugiętej i przerażającej wręcz konsekwencją całe życie że-laznej obrony i bezgranicznego rozprzestrzenienia swej władzy. Odpowiedź ta była wprawdzie niewątpliwie fałszywa i krótkowzroczna, musiała bowiem zawsze wzywać przeciwko sobie siły wrogie o wiele potężniejsze, aniżeli sama je mogła zwalczyć, wszelako posiadała ona zarazem pewien wielki styl i owa konsekwencja która sama jest potęgą, a której wrogowie jej moce duchowo-moralne sprostać mogą tylko wówczas jeśli wstąpią w szranki z taką samą, jak ona, bezwzględna konsekwencją. Tej jednak właśnie konsekwencji zabrakło przeciwnikom jej zupełnie. Siła reprezentująca całość natknęła się tu

na siły tylko połowicze. Oto na czym polega tajemnica powodzenia pruskiego w świecie współczesnym.

Jeżeli jednak ducha pruskiego porównamy z owym dojrziałym duchem rzymskim, który stworzył wielkie państwo światowe, spostrzeżemy od razu słabą stronę systemu pruskiego; jest owa wola do nieograniczonego panowania, przeciwko której występuje raz po raz cały zagrożony przez nią świat skupiając się razem w swym elementarnym popędzie samozachowawczym. Rzym szanował cudze tradycje, symbolizując bóstwa obecnych ludów umieszczał we własnych swych świątyniach, pomagał Gallom w urządzaniu i święceniu własnych ich świąt. Wielki Scypion Afrykański, stojąc na gruzach Kartaginy, wyrzekł te pamiętne słowa: „Większa ma wartość osuszenie jednej łyżki ludzkiej, aniżeli zrównanie z ziemią całego miasta“. Pruskiemu generałowi natomiast nigdywład podobna myśl nie przyszła do głowy. Myśli takie nazywa on „humanitarnymi mrzonkami“. Dla niego nie istnieje nic prócz nieznającej skrępułów „konieczności wojkowej“. Nie przeczuwa, że ta właśnie straszliwa i zimna obojętność wobec cudzych praw życiowych musi się w końcu zemścić na nim samym i to

Konflikt społeczny w Niemczech

Wiele rysów i wad można znaleźć w narodowo-socjalistycznym systemie rządów. Główną jednak jego piętą achillesową pozostaje fakt, że antagonyzm społeczny między właścicielem fabryki a robotnikiem, między ziemią a robotnikiem rolnym lub małorolnym chłopem — nie został rozwiązany. Popularnie się wyrażając — konflikt między kapitałem a pracą, który w okresie weimarskiej demokracji republiki wysuwał się na czoło palących zagadnień Niemiec, który nazwaną przez Reichstagu przeważającą większością marksistów skłózoną z socjaldemokratami i komunistami, ten konflikt sformułowany przez Hitlera może przyjąć sposób wybuchnąć z nową, większą niż poprzednio siłą.

Narodowy socjalizm nie jest socjalistyczny. Nieprawda jest, że Hitler doszedł do władzy dzięki przywłaszczeniu socjal-demokratycznego programu społecznego i dzięki radykalnej frazeologii, którą obłudnie się posługiwał w agitacyjnej licytacji. Pewnie, że przed wieloma frazesami, które mogły budzić nadzieję na głębokie przeobrażenia społeczne, hitlerizm się nie cofał i że słowo „socjalizm“ było dosłownie rozumiane nie tylko przez wielką część warstwy robotniczej, lecz nawet przez wielu wysoko postawionych działaczy partyjnych.

W gruncie rzeczy program narodo-wosocjalistyczny, uznany w swoich 25 tezach za niezmienny, wcale daleko idących reform społecznych nie przewidywał. Wprawdzie mówił o możliwości wywłaszczenia ziemi bez odszkodowania, lecz później w autorytatywnym komentarzu wodza partii wyjaśniał, że chodzi tu o odebranie ziemi tym jedynie, którzy gospodarzyć nie umieją i ziemię marnują, nie ma natomiast mowy o parcelacji wielkiej własności ziemskiej. Mówił wprawdzie program o upaństwowieniu trustów przemysłowych i wielkich domów handlowych, to jednak nigdzie nie postawił tezy o upaństwowieniu wielkiego kapitału i o likwidacji klasy kapitalistów. Dotychczas zresztą wymienionej reformy nie zrealizowano.

Ważnym punktem gospodarczego programu była walka z uciskiem procentowym, co było wyraźnym gestem w stronę drobniomieszczan. W książce „Mein Kampf“, tej ewangelii narodowego socjalizmu Hitler wypowiedział walkę międzynarodowemu spekulacyjnemu kapitalowi, jednak kapitał narodowy niemiecki otrzymał od niego maksimum uznania. Nic więc dziwnego, że kapitaliści niemieccy dali narodowemu socjalizmowi całkowite

poparcie, gdy tylko spostrzegli, że na tego konia warto postawić.

Zywność niemieckiej wielkokapitałistycznej gospodarki, niedość marksistowskich międzynarodówek, wreszcie aktualny dla narodu program polityczny oraz agitacyjne i organizacyjne zalety — oto podstawowe czynniki dojścia Hitlera do władzy.

Hitlerizm wypowiedział nieubłąganą walkę marksistom a szczególnie komunistom jako największym wrogiem Niemiec i w ogóle wrogiem ludzkości, w czambuł też potępiał teorię walki klas.

Jednakże sprzeczności społeczne istnieją w rzeczywistości niezależnie od marksistowskich teorii, wobec czego Hitler zaczął je tłumić dwoma zasadniczymi i popularnymi środkami: propagandą i siłą. Wykorzystując nieudolność marksistów, którzy mimo przewagi w niemieckim demokratycznym parlamencie, żadnych zasadniczych przeobrażeń ustrojowo-gospodarczych nie dokonali, bagatelizował Hitler interesy poszczególnych grup społecznych, głównie zaś nacisk położył na interes ogólnonarodowy, jaki ukazywał w wizji niemieckiego mocarstwa światowego, w mirażu panowania nad światem. W tym planie rzeczywistość jednoczyli się interesy wszystkich Niemców niezależnie od ich społecznego stanowiska. Panowanie nad światem uśmiechało się tak kapitaliście jak i robotnikowi niemieckiemu, przy czym program ten jest daleko efektywniejszy niż perspektywa znożnej pracy w ustroju choćby niesprawiedliwym.

Nie każdy robotnik niemiecki był

na tyle krytyczny, by dostrzec zgubną przesadę w narodowosocjalistycznych mrzonkach i dopiero wojna obecna da wszystkim Niemcom dobrą naukę, czem się kończą wybujałe pomysły.

Tak więc Hitler pozyskał sobie propagandowo większość narodu, jak też poważną część warstwy robotniczej która nawet zamknęła oczy na ograniczenia swoich praw, obniżkę płac, pogorszenie warunków bytu oraz zwiększenie czasu pracy, a wszystko to na rzecz inwestycji zbrojeniowych. Ponadto dawały to bezpośredni efekt społeczny w postaci zmniejszenia bezrobocia.

Odwieczny argument siły.

Na robotników krytycznych, którzy z początku sceptycznie oceniali plany narodowych socjalistów, jak w ogóle na wszystkich współplemieńców którym zamierzenia hitlerowskie wydawały się zbyt piękne aby były dobre, znaleziono radę w postaci przemocy.

Objawy jej były i są bardzo różne. Od zniesienia wolności myśli, słowa i stowarzyszenia się, poprzez represje gospodarcze, szkany Gestapo, więzienia, obozy koncentracyjne aż do karabinu i topora katowskiego włącznie, rozpościera się szeroka gama środków, jakimi reżime hitlerowski usiłuje zgłajaszaltować konflikty społeczne których właściwe rozwiązanie mogło być zapewnić Niemcom drogę pracy i dobrobytu, zamiast zgubnej i niszczy cielskiej awantury wojennej.

Zgłajaszaltowanie sprzeczności społecznych nie oznacza jednak ich rozwiązania.

Wz.

Sudan wypowiedział wojnę Niemcom

LONDYN. (Obsł. sp.). Agencja Reutersa podaje: Dziś Zarząd Sudanu Angielskiego oficjalnie wypowiedział wojnę Niemcom. Na terenie całego Sudanu przeprowadzona została częściowa mobilizacja. Wkrótce na front

zachodni ma przybyć dywizja czarnych wojowników.

Należy zaznaczyć, że w poprzedniej wojnie światowej dywizja Sudańczyków walczyła na froncie zachodnim z wielką odwagą.

Znaczenie wystąpienia Sudanu

Z Londynu donoszą o wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Sudan. Obecnie podajemy garść wiadomości. Sudan stanowi wspólną kolonię Anglii i Egiptu. Obszar 2,618,600 kilometrów kw. Ludność 6,469,000.

Żołnierze sudańscy stanowią znakomity materiał żołnierski. Główne znaczenie wystąpienia Sudanu (a zapewne wkrótce i Egiptu) polega na dalszym szachowaniu Włoch. Su-

dan graniczy, jak wiadomo z Abisynią i Włosi na wypadek zaangażowania się w Europie musieliby stracić Abisynię.

Zamiast ewentualności powtórnego zdobywania Abisynii Włosi powinni przystąpić do Frontu Pokoju. Teoretycznie Sudan może wystawić półmilionową armię. Sudan jest wielkim eksporterem bawełny.

WRZENIE W „PROTEKTORACIE CZESKIM“ Mężczyzn wywożą w głąb Rzeszy

SZTOKHOLM. (Pat.). Berliński korespondent „Achtobladed“ donosi o coraz większym wrzeniu, które daje się odczuwać na terenie t. zw. protektoratu czeskiego.

Wojskowe władze niemieckie w obawie przed poważniejszymi rozruchami musiały skoncentrować tam

duże siły wojskowe. Żandarmeria zaś przeprowadza masowe aresztowania. W ostatnich dniach w obozach koncentracyjnych osadzono około 1.000 Czechów przeważnie kierowników i członków „Sokoła“. Wszystkich mężczyzn w wieku poborowym władze niemieckie wysiedlają z Czech przymusowo w głąb Rzeszy.

Samolot niemiecki nad Szwajcarią

BERN. (Pat.). Agencja Havasa donosi, że w dniu wczorajszym nad terytorium Szwajcarii ukazał się wojskowy samolot niemiecki. Szwaj-

carska artyleria przeciwlotnicza ostrzelała samolot, który zawrócił do Niemiec.

Cesarz Annamu przeciw Niemcom

PARYŻ. (Pat.). Cesarz Annamu wystosował do prezydenta Lebrun list w którym zapewnia go o całkowitej gotowości podtrzymania Francji na wszystkich odcin-

kach. Zarządzona mobilizacja dostarczy duży kontyngent wojska, które cesarz oddaje całkowicie do dyspozycji rządu francuskiego.

Niemcy bombardują ochronki ociemniałych dzieci

Dowiadujemy się od naocznego świadka, że już w pierwszym dniu wojny lotnicy niemieccy dokonali „bohaterskiego“ bombardowania zakładów S. S. Urszulanek w Laskach pod Warszawą.

Jedna z bomb trafiła w dom mieszczący zakład dla ociemniałych dzieci, powodując straszliwe spustoszenia. Podkreślić należy, że zakłady znajdują się na wsi, zdaleka od jakichkolwiek obiektów wojskowych.

Kurator Godecki do młodzieży

Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Godecki wygłosił w dniu 14 bm. przemówienie do młodzieży, transmitowane przez radio.

W przemówieniu tym wskazał p. kurator na szczególne obowiązki młodzieży szkolnej w okresie wojny. W szczególności podkreślił obowiązek oszczędzania życia i zdrowia, wspólnej pracy z nauczycielem i pomocy cierpiącym.

P. kurator zakończył następującymi słowami:

Każda szkoła musi być ogniskiem spokoju, opanowania i wiary w zwycięstwo, musi być źródłem rzetelnej, prawdziwej informacji, musi być ośrodkiem walki z plotką, fałszywą wieścią, z dywersją i każdą szkoła niech ma w sobie piastowskie ambicje gościnności. — Niech pamięta, że gość w

dom, to Bóg w dom, — a najmilszym gościem niech będzie żołnierz polski. Jemu musicie służyć, dopomóc, serce okazać, ducha pokrzepić, ugościć — nie tylko chlebem, dobrym słowem, piosenką, muzyką, orkiestrą, przedstawieniem — na co was stać. Tylko przygotować się z wczesną.

Uczniowie! Wymagam od Was wiele — karność, sprawność, hart ducha i wysiłku woli. Musicie stanąć na wysokości zadania, musicie to w sobie przełożyć, zdobyć się na to, postanowić

Ja nie będę Was zaprzysięgać ani nie padnie tu żadne słowo, ale zarządę chwilę ciszy. Skupcie się, odczujcie czego Polska żąda od dziatwy, od młodzieży szkolnej — jaka ma być w czasie wojny młodzież tego narodu którego starsi s. nowie bronili Westerplatte. Skupcie się w sobie.

ODEZWA DO INWALIDÓW

W chwili kiedy nasza Ojczyzna sphywa krwią najszlachetniejszych i najwaleczniejszych swych synów, kiedy ręka zachodniego grabieżcy sięga po nasze przastare ziemie, nam inwalidom wojennym i pozostałym, którzy przeżyli wojnę o Polskę na różnych frontach, nie wolno pozostać w tyle w wysiłku zmagania znaczących krwią i żelazem.

Los zrzucił, że nasze inwalidztwo pozbawiło nas możności czynnego udziału z bronią w rękę, ale to nie może zachwiać w nas siły i pełnego zaufania do Naczelnego wodza i Władz państwowych.

Ta wiara nakazuje nam:

- 1) lojalnie wykonywać wszystkie zarządzenia władz cywilnych i wojskowych,
- 2) współdziałać z OPL, Społecznym Komitelem Pomocy Wojsku, Strażą Obywatelską i innymi instytucjami powołanymi do życia na czas działań wojennych,
- 3) trwać na swych posterunkach pracy wiernie i wytrwale, nieuszczędzając ofiar i poświęcenia osobistego,
- 4) współdziałać z odpowiednimi organami i władzami przy zwalczaniu dywersji, szpiegostwa i wrogiem nam propagandy,

5) wpajać w nasze otoczenie i w społeczeństwo wiarę w nasze ostateczne zwycięstwo.

Wiemy dobrze, że wojna nie może trwać bez ofiar, lecz wiemy także i pamiętamy o tej prawdzie, że posiew krwi, jaką nasza Ojczyzna sphywa, wywoła w nas takie niespożyte siły, które nie tylko ugruntuja, lecz i powiększą nasze granice szturmem z nich niezniszczalny bastion przed zalewem germanizmu.

Wierni tym zasadom wytrwajmy i innych do wytrwania nawołujmy.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska.

Niech żyje Najdosłojniejszy Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki.

Niech żyje Waleczna Armia Polska i Jej Wódz Naczelny Marszałek Polski Śmigły-Rydz.

Zarząd Okr. Zw. Inw. Woj. RP. w Wilnie.

Szpital Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie

Obywatele. Żołnierze polscy nie żałując trudów i poświęceń bronią nietykalności naszej Ojczyzny. Jakże często w tej walce oddają w ofierze życie. Jakże często strzają wroga z młodych i silnych ludzi czynią ludzi chorych, którym jedynie staranna opieka lekarska i warunki szpitalne mogą zapewnić powrót do zdrowia.

Opiekę szpitalną ranny żołnierz mieć musi i opiekę tę społeczeństwo obowiązane jest mu zapewnić.

Kraj nasz nie posiada jednak dostatecznej ilości szpitali. Nawet w warunkach pokojowych daje się odczuć brak pomieszczeń dla chorych w zakładach leczniczych. Cóż dopiero podczas wojny, gdy do szpitali będą napływać ofiary okrucieństwa niemieckiego spośród ludności cywilnej i żołnierzy walecznej naszej armii.

W zrozumieniu wymagań chwili, Polski Czerwony Krzyż musi być przygotowany na to, by zaspokoić każde zapotrzebowanie na łóżka szpitalne i dlatego przystępuje do uruchomienia w Wilnie szpi-

tali Polskiego Czerwonego Krzyża, które uzupełnią niedostateczną ilość szpitali istniejących obecnie.

Znając ofiarę społeczeństwa, wierząc, że w wysiłku i poświęceniu i w szlachetności i niezawisłości naszej Ojczyzny nikt nie da się ubiec i nikt nie pozostanie obojętnym na potrzeby ranne go żołnierza, Polski Czerwony Krzyż zwraca się z wezwaniem o ofiarowanie wszelkiego rodzaju sprzętu potrzebnego dla uruchomienia szpitali, a więc łóżek, szafek, koców, sienników, poduszek, bielizny pościelowej, medykamentów i t. p. przedmiotów. Niech każdy pośpieszy z ofiarą i zorganizuje w gronie najbliższego otoczenia zbiórkę na powyższy cel.

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża (Wilno, Mickiewicza 7) codziennie w godzinach od 9 do 14 dostarczać będzie blankietów, na których będą przyjmowane zgłoszenia z wyszczególnieniem zaofiarowanych przedmiotów.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ Oddział Wileński.

UWAGA

szoferzy i automobiliści amatorzy!

W „Kurjerze Wileńskim“ przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 prowadzona jest rejestracja ochotników do wojska.

Zgłosić się trzeba natychmiast, dziś jeszcze! Mogą się zgłaszać również posiadacze zielonej karty jazdy.

Tylko wspólnie

Dodatkowy układ francusko-angielski

PARYŻ. (Pat.). Prasa paryska omawiając wczorajszą wizytę premiera Chamberlaina we Francji przewidyje, że w najbliższych dniach pod-

pisane będzie dodatkowe porozumienie angielsko-francuskie, stwierdzające, że mocarstwa te mogą zawrzeć pokój jedynie wspólnie.

Francuzi deputowani udali się na front

PARYŻ. Wczoraj z dworca paryskiego udało się na front zachodni przeszło 100 senatorów i deputowanych francuskich, którzy wstąpili na ochotnika do armii.

Jutro udają się na front kilka byłych ministrów, którzy wystąpili z rządu, by móc zaciągnąć się pod sztandary.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego“ przyjmują: F-ma „SPAUDA“ — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA“ — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów

nawet pod względem ściśle wojskowym, gdyż uzbraja przeciwko niemu także tych, którzy są zupełnie pozbawieni broni, owo bowiem wżgardzone przezeń uczucie ludzkości nie jest tylko „mrzonką“, lecz biologicznym organem, który chronić ma ludzkość przed tym, by cała wielka rzeczywistość znajdująca się poza naszym własnym „ja“ mogła być uważana za coś nie istniejącego zgoła, lub jedynie za bezsilny i poza wszelkim prawem będący łup cudzej woli. Zanik tego właśnie biologicznego organu przyprowadziłby świat pruski o zgubę.

Kiedy generał von Deimling zawarł z Hotentotami układ pokojowy, otrzymał od pewnego generała pruskiego list następującej treści: „Kolego, pruski generał nie układa się z wrogiem, lecz go niszczy“. Tak właśnie postępowali w samej rzeczy niemieccy rwerze Zakonu Krzyżackiego wobec pogańskich Prusaków. Ludzie hołdujący takiej tradycji nie znają porozumienia między dwiema wolami, lecz uznają jedynie hasło: „Ty albo ja“. Taki stan duszy jednak oznacza wojnę wypowiedzianą całej cywilizacji ludzkiej, toteż między nim a ową cywilizacją dojść musi kiedyś do ostatecznej rozprawy na śmierć i życie, w rozprawie tej nawet umarli, jak ongi na Polach Katalońskich, toczyć będą z sobą w noc ciemną, na ziemi i w powietrzu, śmiertelny bój.

Bierzmy przykład z bohaterskiej Warszawy

O ywatele Wilna!

Miasto nasze przeżyło już nie jedną wojnę, wytrzymało nie jedną bitwę i zna straszne najazdy wroga. Palily się domy i ginęło wiele mieszkańców ale po pożarach budowało się domów jeszcze więcej, a mury zaludniały się jeszcze gęściej. Każde przezwyciężone niebezpieczeństwo hartowało ducha mieszkańców Wilna. Wszystkie bliźni po ciężkich ciosach są dziś naszą chlubą, są świadectwem męstwa naszych ojców i praojców.

Dziś kolej próby przyszła na nas. Polska broni swojego bytu państwowego i narodowego. Napadł na nas wróg podstępny i niemoralny. Wraz ze wszystkimi szlachetnymi narodami, które stanęły obok nas, musimy odnieść zwycięstwo, aby być wolnymi i żyć w świecie rządzonej przez prawo i moralność. Musimy o to walczyć choćby do ostatniego krogu, ostatejniej polskiej chyły.

Nie czas nam teraz uzalać się nawet!

na poważne nieraz trudności w życiu cywilnym, gdy po żołnierzu trzeba być gotowym w każdej chwili do oddania życia w walce.

Bądźmy karni, bądźmy odważni, spełniajmy swoje obowiązki obywatelskie ze zdwójną gorliwością i bądźmy wytrzymali na niewygody. Możemy dziesięć razy gorzej jeść, możemy mniej elegancko się ubierać i mniej wygodnie mieszkać, lecz nie możemy ani przez chwilę osłabić naszej odporności duchowej, naszej gotowości do walki z wrogiem aż do zwycięstwa.

Bierzmy przykład z bohaterskiej Warszawy, której męstwu składamy w tym miejscu hołd i życzymy jej najgoręcej aby odniosła zwycięstwo.

Niech żyje Polska! Niech żyje wolność! Niech żyją narody sprawiedliwe i szlachetne.

RADA MIEJSKA WILNA.

Wilno przystępuje do uregulowania kwestii aprowizacyjnej

Zarządzenie Prezydenta Miasta

Prezydent miasta dr Wiktor Malewicz ogłosił dziś odezwę, wzywającą o wszystkich komendantów bloków O. P. L., by przedstawił niezwłocznie spisy głównych lokatorów i sublokatorów ich domów, celem zaopatrzenia

ludności w legitymacje, na których odbywać się będzie wydawanie produktów żywnościowych w tych sklepach i piekarniach, którym powierzona będzie aprowizacja odnośnego rejonu.

Opał dla Wilna

Sekcja Opałowa Komisji Aproprowizacyjnej przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie podjęła starania, celem możliwie szybkiego dostarczenia do Wilna opału. Firmy drzewne, które dotychczas zajmowały się eksportem, czy też trudniły się dostawami dla kolei, dla przemysłu celulozowego, papierniczego itp. zostały wezwane do przedstawienia swej działalności na sprowadzanie drewna opałowego. Pomocnym okazało się tu stać powiat Lasów Państwowych, które zarezerwowały dla Wilna przeszło 100 tys. m. drewna, z tego 20 tys. m. dowieziono już do stacji kolejowych. Jednocześnie Dyrekcja Kolei ma

udzielić dostatecznej ilości wagonów do załadowania tych wagonów, tak, iż już w najbliższej przyszłości opał ten ma przybyć do Wilna. Władze zaś administracyjne zadeklarowały swą pomoc w organizacji zwózki drewna z lasów do stacji kolejowych.

Ceny drewna ulegną może nieznacznej zwwyżce w związku ze wzrostem niektórych kosztów, związanych z jego dostarczeniem do Wilna (zwózka, naładunek, wyładunek itp.).

Oczywiście powyższe posunięcia nie wyczerpują całości z zagadnienia na odcinku zaopatrzenia Wilna w opał, ale spowodują odprężenie.

Niemcy zrzucają zarazę

Badania bakteriologiczne zrzucanych przedmiotów przez samoloty

Książka kształci, bawi, rozwija

Czytelnia Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 3

OSTATNIE NOWOŚCI

Lektura szkolna — Beletrystyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję

Czynne od 11 do 18.

Kwarta 3 zł. Abonament 1.50 zł

niemieckie, jak cukierki, zabawki, paczki makaronu i inne wykazały, iż są one zakażone bakteriami tyfusu, cholery i innych chorób zakaźnych.

Wobec stwierdzenia prowadzonej przez nieprzyjaciela walki bakteriologicznej drogą zrzucania z samolotów przedmiotów zakaźnych, jak również drogą dywersyj, przestrzega się ludność i wzywa do zachowywania środków ostrożności.

Złóż ofiarę na FON

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „KURJER WILEŃSKI” Nr rozrachunku 1

Na zł. _____ gr _____

Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____

Poczta: _____

mięscowosc _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____

Prosimy o dokładne i czytelne podanie adresu.

Dzielenie wpłaty

Przekaz rozrachunkowy Nr rozrachunku 1

na zł. _____ gr _____ złote słownie _____ gr jak wyżej _____

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „KURJER WILEŃSKI” Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.

POCZTA: Wilno 1

Podpis przyjmującego _____ Data wpłaty _____ Nr nadawczy _____ Stempel okręgowy _____

Lista ofiar Na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Wojsku

- W dniach od 12 do 14 bm. włącznie wpłynęły następujące ofiary:
- Bezimiennie „od Babuni” 50 zł.
- Starostwo Grodzkie Wileńskie 150 zł.
- P. Borowik Donat 5 zł.
- P. Krystyna Turska — złoty sygnet.
- Pracownicy Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie 228 zł.
- P. Halina Zasztowt - Sukienicka 300 zł.
- Zbrane z inicjatywy p. B. Halmickiej i p. K. Dembowskiego, artystów teatru „Lutnia” w cukierki B. Sztralla dla Sekcji Zdrowia — 92 zł. 50 gr.
- Towarzystwo Kredytowe m. Wilna za pośrednictwem prezesa p. Iżyckiego - Hernia na 5.000 zł.
- Rada Adwokacka — 1.000 zł.
- Dr. Maksymilian Dudel 15 zł.
- Wszystkim ofiarodawcom składa Komitet drogą podziękowania.

Rejestracja do baonu pracy

Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny zwraca się z gorącym apelem do wszystkich w wieku od lat 18 do 40, dotychczas niezarejestrowanych, do zgłaszania się w lokalu Federacji ul. Św. Anny 2, w celu zarejestrowania się do baonu pracy.

Zgłaszać się w dni powszednie w godz. od 9 do 15, poczynając od dnia 15 bm.

Gospodarka oszczędnościowa w czasie wojny

W piątek, 15 bm. punktualnie o godz. 16,30 w kasynie podoficerskim, Mickiewicza 11 (tam gdzie mieści się Biały Krzyż) profesor Jan Muszyński wygłosi odczyt temat: „Gospodarka oszczędnościowa podczas wojny”. Wstęp wolny.

Na Fundusz Obrony Narodowej Łańcuch prasowy

Pracownicy apteki centrali Zaopatrzenia Instytutu Ubezpieczeń Społecznych złożyli na FON — 15 obrączek złotych, 4 pierścionki złote, 1 szpilkę złotą wagi 91.4, rubre, drobne monety i różne przedmioty srebrne oraz rondle i samowary miedziane.

Ofiarodawcy wzywają do naśladowania pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie p. p. właścicieli aptek: Rodowicza, Sokołowskiego, Cz. Nałęcza, Augustowskiego, Jundziłową, Chrościckiego i Czaplńskiego, Filmanowicza Maciejewicza, Wysockiego, Zajączkowskiego, Frumkina, S-w Sopoźnikowych, S-w Paka, Mańkowięza, Januszkiewicza, Romeckiego, Rotkowskiego oraz pracowników powyższych aptek.

Prosimy ofiarodawców żeby wzywali do naśladownictwa dalszych swoich znajomych.

ZAKŁADY GRAFICZNE „ZNICZ” WILNO, UL. BISKUPA BANDURSKIEGO Nr. 4

Dziela książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, zaproszenia, prospekty, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONYWUJĄ PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Aresztowanie paskarzy

Na skutek polecenia starosty pow. w Szczuczynie Nowogródzkim osadzeni zostali w więzieniu Reznik Judeł, mieszkańcy Kamionki oraz Brocha Pilecka, mieszkańcy tejże miejscowości za paskarstwo.

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

Przeprowadzając śledztwo w sprawie zamordowania Ellen Crane i porwania jej córki, Hardinge rozgrywał i śledził, że z sążnisk niewychwalnych zbrodniarzy współdziała jego narzeczona, Elżbieta Compton. Poleca ją aresztować. Wreszcie mają dostateczne dowody jej udziału w zbrodniach, choć z niej wydobyt informacje o pozostałych współzbrodnikach. Wobec oporu Elżbiety aresztuje ją na podstawie sfałszowanego rozkazu aresztowania, aby ją strasznie zmusić do zeznań. Jednakże w drodze do Auckland Elżbieta udało się wykazać podstępem Hardinge'owi rewolwer i próbować...

(Ciąg dalszy)

Hardinge podbiegł szybko.

— Pusc go, ty besono! — rozkazał usiłując schwycić kota.

Ale Fatima wyszczerzyła tylko na niego kły i mrucząc cicho dusiła małe stworzonko. Po chwila odrzuciła drgające jeszcze konwulsyjnie ciało pod nogi doktora. Hardinge, który był przyjacielem zwierząt i nie mógł patrzeć na ich męczarnie zwrócił się ze wściekłością do doktora:

— Czemu pan jej nie przeszkodził?

— Nigdy nie mieszam się do igraszek Fatimy!

— Pan to nazywa „igraszkami”?

— Tak. Czym ostatecznie jest jeden kociak? Przyjdzie czas, gdy wyzbędzie się zupełnie potrzeby zabijania i niszczenia... Ale teraz lepiej będzie, gdy odejdzie do swego apartamentu. Nabrawa niechęci do pana i mogłaby spróbować potraktować pana tak samo jak tego kociaka, jeżeli pan nie będzie dość ostrożny... Chodź, Fatimo, chodź tu, dziewczynko!

Potwór podniósł się z ziemi i wybiegł truchcikiem za drzwi, rzucając wrogie spojrzenia na Hardinge'a. Miller zamknął drzwi na kłódkę.

— Czy ciekawość pańska została już całkowicie zaspokojona? — zapytał.

Hardinge skinął głową.

— Tak. Chciałbym tylko wiedzieć, czy pan zamierza zabrać „to” stąd ze sobą?

— No, oczywiście!

— Nie uda się panu wywieźć jej niepostrzeżenie!

— Och dam, sobie radę. Przywiozłem ją przecież bez niczyjej wiedzy, a wtedy nie była jeszcze tak... łagodna! Czy ma pan jeszcze jakieś pytania?

— Gdzie jest Elżbieta?

Przez chwilę doktor wahał się. Ale zwolna drwiący błysk rozpałał się w jego oczach.

— Ach, ci zakochani! Zawsze niecierpliw! Więc pan nie wierzy, że się spaliła?

— Wiem, na pewno, że to nie ona! Chirurg policyjny z Aucklandu dokonał sekcji i stwierdził, że spalona kobieta była znacznie niższa od Elżbiety, że miała włosy mysiego koloru, podczas gdy włosy Elżbiety są jak złoto. Nie przypuszczałem, że pan się potknął na takim drobiazgu, doktorze!

Doktor uśmiechnął się z miną winowajcy.

— Wszystkiemu winne moje przepracowanie! Mogę tylko część uwagi poświęcić sprawom, nie mającym związku z moimi doświadczeniami... No, tak... Więc pan pragnie wiedzieć, gdzie jest Elżbieta?... Ona jest tutaj.

— Tak przypuszczałem! — odrzekł Hardinge. — Ale chyba nie ukrywał pan jej tu od czasu, gdyście ją wykradli z zajazdu?

— Nie, Atherton pilnował jej. Może chciałby pan zobaczyć się z nią?

Hardinge nie odpowiedział. Czuł, że doktor drwił z niego. A przecież niczego na świecie tak nie pragnął, jak tego, by móc pomówić z Elżbietą!

— Gdy człowiek jest skazany na powieszenie — ciągnął dalej Miller — władze więzienne pozwalają mu wypowiedzieć ostatecznie życzenie i starają się wypełnić

je, w miarę możliwości. Prośba zobaczenia się z Elżbietą nie wychodzi poza granice możliwości, jestem więc skłonny zadowolić ją. — Podszedł do drabinki... — Niech pan nie rusza się z miejsca, panie Hardinge; jestem uzbrojony.

Hardinge postąpił parę kroków naprzód.

— Pan nie żartuje? — zapytał.

— Oczywiście, zaraz się pan przekonają. Proszę zaczekać chwilę, zobaczy ją pan.

Wszedł na stopnie i zniknął w tworze u góry... Minęło pięć, dziesięć minut... kwadrans, wtedy Hardinge posłyszał znowu kroki nad głową. Tym razem Miller nie był sam, ktoś schodził za nim po drabinie.

— Zawsze lubiłem uszczęśliwiać moich gości! — rzekł lekarz pogardliwie. — Zostawię więc was samych na dłuższy czas. Potem, niestety, będę musiał was rozłączyć!

XXVII.

WYJAŚNIENIE.

Gdy doktor wszedł znowu do drabinkę i posłyszał hałas opadającej klapy, Hardinge wyciągnął ręce ku Elżbiecie.

— Elżbieto!

Przytuliła się do niego, łkając jak rozpaczona dziecko. Łzy spływały strumieniami po jej twarzy.

— Piotrze, Piotrze! Jakież to okropne, że oni ciebie złapali! Gdybym nie napisała tego listu!...

— O, nie, to nie była twoja wina — odrzekł. — Gdy siedem na to spotkanie, byłem najzupełniej przygotowany, że oni wciągną mnie w pułapkę i przedsięwzięciem wszelkie środki ostrożności. Chciałem odnaleźć ciebie, ukochana moja, i wiedziałem, że była to jedyna droga.

(D. c. n.)

Miejsce do piemtych wstawek, dotyczących tytułu wpłaty oraz adresu czasopiśmiennicy, proszę przesyłać do redakcji, a nie do drukarni. Wskazywanie na adresy redakcji i drukarni, podlega opłacie, przez naklepienie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Tytuł czasopiśmiennicy
„KURJER WILEŃSKI“

Okres prenumeraty
Adres odbiorcy czasopiśmiennicy

Nr listy rozrachunkowej
Wpisał
sprawdził

Dzień następnego



Grupa rezerwistów belgijskich udająca się do koszar.

Z Rady Miejskiej

Hold Wilna bohaterkiej Warszawie. Uczczenie pamięci poległych. Wybory nowych ławników.

Wczoraj odbyło się drugie z kolei plenarne posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prezydent miasta dr Małyszewski odczytał dwa wnioski.

Pierwszy z nich ma charakter odezwy Rady Miejskiej do ogółu obywateli, (który podajemy na innym miejscu).

W drugim wniosku Rada Miejska złożyła hold bohaterkiej postawie ludności Warszawy, która wraz z naszą dzielną armią skutecznie odparła wprawdzie brutalnego najeźdźcę. Wniosek ten w drodze radiowej nadany został do Warszawy. Treść jego jest następująca:

Obywateli miasta Warszawy! Wasza mężna decyzja obrony stolicy, Wasze bohaterkie walki z najeźdźcą i podziwu godna postawa w tak ciężkich chwilach — spotykają się u nas z głęboką czcią i wywołują gorące życzenie abyście przez trwały aż do świętego zwycięstwa.

Hold poległym! Cześć tym, którzy walczą z bronią w ręku! Cześć tym, którzy stoją na swoich posterunkach pracy! Cześć wszystkim mieszkańcom Warszawy, którzy nie ulegli się ataku wroga.

Oba te wnioski przyjęte zostały burzą oklasków i uchwalone przez akklamację.

Następnie Rada Miejska na wniosek prezydenta miasta uczciła przez powstanie i jednodominową ciszę wszystkich poległych w obronie Rzeczypospolitej.

Porządek dzienny otwarto sprawą wyboru nowych ławników. Klucz wyborczy ustalono na posiedzeniu Komitetu Senjorów, które odbyło się bez

pośrednio przed plenarnymi obradami Rady Miejskiej. W myśl tego klucza Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna desygnuje 2 ławników, klub narodowy — 3, PPS i Klub Demokracji — 1, Blok żydowski — 1, i Bund — 1.

Blok Gospodarczy ze względu na zdekompromitowanie swych szeregów przez powołanie wielu radnych do wojska i służby obywatelskiej kandydatów tego Klubu wybrani zostaną do datkownie na najbliższym posiedzeniu plenarnym Rady Miejskiej. Obecnie więc wybrano 6 ławników.

Z Klubu Narodowego p. p. Zygmunta Fedorowicza, Wojciecha Golebiewskiego i Wacława Hołownię. Z PPS — p. Jana Żejmę.

Z ramienia bloku żydowskiego — Bolesława Segala oraz z ramienia Bundu p. Józefa Aranowicza.

W dalszym toku posiedzenia Rada Miejska załatwiła szereg spraw związanych z najbliższymi planami gospodarki miejskiej.

Najbardziej godną uwagi jest powzięta uchwała zaciągnięcia na cele zaopielowania Wilna pożyczki w wysokości 3.000.000 złotych.

Jak poinformował prezydent miasta starania o zaciągnięcie tej pożyczki w Państwowym Banku są na dobrej drodze i częściowo już zostały zrealizowane.

Poza tym uchwalono wobec zwiększonych wydatków samorządu zaciągnięcie w jednej z instytucji kredytowych pożyczki w wysokości 2.000.000 złotych na cele obrotowe finansów miejskich.

KRONIKA

WRZESIEŃ 15 Piątek

Dziś: Nikodema Kapł. M.
Jutro: Eufermii P. M.

Wschód słońca — 6.4 m. 52
Zachód słońca — 5 m. 37

WILEŃSKA DYŻURY APEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowski (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

— Dyrekcja Państwowych Szkół Przemysłowych (licza: mechaniczne, elektryczne, budowlane, drogowe i miernicze) im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie (ul. Holenderska 12) wzywa uczniów aby stawili się do zajęć szkolnych, które rozpoczęły się od dnia 14 września. Uczniowie analogicznych liceów państwowych mogą również zgłosić się ze świadectwami szkolnymi.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 15 bm. o godz. 18 powtórzenie wczorajszej premiery pogodnej i wesołej komedii francuskiej Puga'a „ZIELO NE LATA“ w reżyserii Bronisława Dąbrowskiego z udziałem pp. Jasnorzewskiej, Nawrockiej, Szaflarskiej, Blichewicza, Duszyńskiego i Nowosielskiego. Dekoracje Wiesława Małkownika.

— „WARSZAWIANKA“ w Teatrze Miejskim na Pohulance. Celem uczczenia bohaterkiej obrony Warszawy występuje Teatr Miejski na Pohulance w nadchodzącą niedzielę z uroczystą premierą arcydzieła St. Wysockiego — „WARSZAWIANKA“ w reżyserii Leopolda Pobóg - Kielanowskiego, która poprzedzi fragment „Nocy Listopadowej“ Wyspiańskiego w reżyserii Br. Dąbrowskiego. W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny Teatru Miejskiego na Pohulance.

HOTEL „ST. GEORGES“
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Ochotniczy Batalion Akademicki

Akademicki Komitet Pomocy Wojsku przy Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej USB podaje do wiadomości, że w piątek dnia 15 bm. jest ostatni dzień rejestracji do Ochotniczego Batalionu Akademickiego.

Zapisy przyjmuje Akademicki Komitet Pomocy Wojsku w lokalu „Ligi“, Zamkowa 24 od godz. 11 do 13 i od 17 do 19.

RÓŻNE

— ZAGUBIONĄ książkę wojskową kat. „A“ rocznik 1903 wydaną przez KU Postawy na imię Delikator Władysław — unieważnia się.
ZGUBIONE zaświadczenie wojskowe wydane przez Komisję Poborową w Wilnie na imię Sylwestra Tomkiewicza — unieważnia się.

Światła w samochodach

Wileńskie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że minister spraw wewnętrznych zarządził:

1. Samochody poza osiedlami na drogach mogą używać dużych świateł niebieskich.
2. W osiedlach samochody mogą używać świateł niebieskich małych.
3. Samochody w czasie alarmu powinny zgasić wszystkie światła.

RADIO

PIĄTEK, dnia 15 września 1939 r.

6,56 Pieśń poranna, 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt, 7,50 Audycja lokalna, 8,00 Audycja dla szkół, 8,10 Muzyka z płyt, 8,30—11,57 Sygnał czasu i hejnał, 12,03 Audycja południowa, 12,15 W przerwie: Gazetka południowa, 13,00—15,00 Przerwa, 15,00 Audycja dla młodzieży, 15,15 Muzyka, 15,50 Wiadomości gospodarcze, Dziennik popołudniowy, 16,10 Pogadanka aktualna, 16,20 Muzyka, 17,00 Audycja z Baranowicz, 18,00 Audycja lokalna, 18,20 Słuchamy Warszawy II, 19,00 Audycja literacka, 19,30 Muzyka, 20,00 Słuchamy Lwowa, 20,30 Słuchamy Warszawy II, 20,50 Dziennik wieczorny, 21,00 Przemówienie Prezydenta m. Wilna do Prezydenta m. Warszawy, 21,15 Muzyka, 22,00 Dziennik wieczorny, Słuchamy Warszawy II, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika, 23,05 Słuchamy Warszawy II, 23,30 Zakończenie programu.

PRACA

POTRZEBNE są osoby umiejące prażyć len wełną na kołowrotku. Zgłoszenia w lokalu Bazaru Przemysłu Ludowego ul. Zarzecze 2 w godz. 9—11.

Początek o 2-ej, ostatni seans o 8-ej. — Tylko u nas

PAN WSTAŃ I WALCZ
W rolach głównych: Wallace BEE-Y i Robert TAYLOR
Nadprogram: „Polska w Gdańsku“

Chrześcijańskie kino „ŚWIATOWID“ Mickiewicza 9

Wstrząsający swym realizmem dramat wojenny p. t.
„Ostatni pocąg oblężonego miasta“
W roli gl.: Dorothy Lamour, Lew Kayres i inni. — Krwawe walki na ulicach miasta Niszczycielskie naloty bombardowców nieprzyjacielskich. — Nadprogram: Kapitałna groteska kolorowa p. t. All Baba i 40 rozbójników

KINO Rodziny Kolejowej
Dziś, Mistrz maski **Borys Karloff** w arcytilmie
ZNICZ „Powrót Frankenszteina“
Wiwulskiego 2 Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-ej, w niedzielę o 4-ej

OGNIKO Dziś, Najpiękniejsza aktorka Ameryki **Kay Francis** w filmie
Sama przez życie
Pocz. seans: o g. 6, a w niedz. i święta o 4. Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI

REDAKCYJNY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieplik — kronika zamiejscowiz; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż specjalnego wysłannika; Witold Kiszka — wiad. gospodarcze i polityczne (despeszowe i tele.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maślowski — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świaniewicz — kronika wileńska; Józef Świątek — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3.40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 160; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Utańska 11; Luck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stolepce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Olszobka, Grodno, Pińsk, Wołkowyst, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięczna: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., z odbiorem w administracji — 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji — 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.